

Sygn. akt I ACa 771/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	sekr.sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko R. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 11 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 868/14

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

W. Kaźmierska M. Gawinek D. Jezierska

Sygn. akt I ACa 771/15

UZASADNIENIE

Powód M. J. wniósł o zasądzenie od R. M. kwoty 138.126 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1 lutego 2013 r. oraz o zasądzenia kosztów postępowania. Powód wskazał, że strony łączyła umowa pożyczki, zawarta 6 grudnia 2011 r. pomiędzy powodem i współnikami spółki cywilnej (...) - R. M. i N. Z., na podstawie której powód udzielił pożyczkobiorcom pożyczki w wysokości 153.126 zł na okres od 6 grudnia 2011 r. do 31 stycznia 2013 r. wraz z kwotą należnych odsetek. Pożyczkobiorcy podpisując tę umowę, jednocześnie pokwitowali odbiór pożyczki we wskazanej wyżej wysokości i zobowiązali się do zwrotu gotówki pochodzącej z zysku prowadzonej restauracji do rąk

pożyczkodawcy w nieregularnych miesięcznych wpłatach, nie później niż 31 stycznia 2013 r. Powód wskazał, że do tego dnia pozwany dokonał na rzecz powoda spłaty w wysokości 15.000 zł (w dniach: 28 lutego, 10 kwietnia, 10 maja, 29 maja i 10 czerwca 2013 r.). Pozostaje do spłacenia kwota 138.126 zł powód - mimo wezwania do zapłaty z 14 maja 2014 r. - nie uzyskał od żadnego ze współników spółki cywilnej.

Pozwany R. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych. Podniósł, że załączona do pozwu umowa z 6 grudnia 2011 roku miała regulować kwestie związane z objęciem przez spółkę cywilną (...) zawiązaną przez R. M. i N. Z., lokalu gastronomicznego przy Al. (...) w S.. W lokalu tym, uprzednio działalność miał prowadzić powód, który poniósł wydatki związane z przebudową tego lokalu i przystosowaniem go do prowadzenia w nim restauracji. Z chwilą podjęcia przez powoda rozmów z pozwanym, powód zapewniał go i drugiego ze współników, że poczynione nakłady będą owocować zyskami z restauracji. Wtedy też powód umówił się z pozwanym i N. Z., że po uruchomieniu restauracji i po tym jak zacznie ona przynosić zyski, wspólnicy zwrócą powodowi w ratach kwotę ok. 150.000 zł tytułem nakładów, jakie poniósł powód na remont tego lokalu gastronomicznego. Strony jednocześnie uzależniły obowiązek zwrotu powodowi wyżej wskazanej kwoty, od tego, czy prowadzona restauracja zacznie przynosić dochód. Opisane powyżej zobowiązanie było jedynym porozumieniem jakie zawarte zostało przez powoda z pozwanym. W szczególności pozwany zaprzeczył, aby zobowiązał się względem powoda do bezwarunkowego zwrotu przedmiotowej kwoty. Pozwany wskazał też, że jest obywatelem norweskim, który nie włada językiem polskim w stopniu gwarantującym porozumiewanie się, a więc pozwany nie mógł zapoznać się osobiście z jej treścią. Pozwany uznał, że został wprowadzony w błąd przez powoda, a błąd ten ma charakter istotny i uzasadnia uchylene się przez pozwanego od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w umowie z 6 grudnia 2011 r. Pozwany podniósł, że mając całkowite zaufanie do powoda, nie podejrzewał, że podpisuje umowę pożyczki. Pozwany nie otrzymał nigdy od powoda przedmiotowej kwoty gdyż, co wyżej wskazano, przedmiotowa kwota była kosztem remontu lokalu gastronomicznego przy Al. (...) w S., który poniósł powód. Wskazał, iż gdyby miał świadomość w chwili zawarcia umowy z 6 grudnia 2011 r., że oświadczenie zawiera nieprawdziwe fakty, w szczególności odnośnie otrzymania rzeczonych kwot od powoda w gotówce, nigdy niełożyłby oświadczenia tej treści. Dopiero z chwilą doręczenia odpisu pozwu zapoznał się z treścią załączonej do pozwu umowy z 6 grudnia 2011 r., która została pozwanemu przetłumaczona przez jego pełnomocnika na język angielski. Oświadczył, że uchylił się od skutków prawnych złożenia oświadczenia woli w umowie pożyczki z 6 grudnia 2011 r. Podniósł też, że nie jest prawdą, iż kwoty wynikające z załączonych do pozwu potwierżeń przelewów były jedynymi kwotami, jakie otrzymał powód z tytułu zwrotu kosztów modernizacji lokalu gastronomicznego przy Al. (...), jako że powód w latach 2011 - 2013 utrzymywał, że ma kłopoty rodzinne i związane z tym prowadzone postępowania egzekucyjne, tym samym prosił pozwanego i jego małżonkę, aby nie wpłacali żadnych pieniędzy na jego konto, gdyż to było zajęte przez komornika sądowego. Stąd też wielokrotnie pozwany lub jego małżonka dokonywali wpłat gotówkowych na rzecz powoda, które były przekazywane za pośrednictwem N. Z. lub A. Z.. Podał również, że powód M. J. w okresie od 2011 do 2013 roku wielokrotnie stołował się w restauracji prowadzonej przez pozwanego, zaś należności z tytułu zjedzonych posiłków, jakie musiałby uiścić powód pozwanemu, były potrącane z wyżej opisanej należności. W ocenie pozwanego w sumie powód otrzymał ok. 150.000 zł.

Wyrokiem z 11 czerwca 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Sąd ten ustalił, że powód wraz z A. Z. podjął się organizacji restauracji przy ul. (...) w S.. Lokal usługowy został wydzierżawiony przez powoda i A. Z. od (...). Powód w przygotowanie obiektu restauracyjnego zainwestował około 170 000 zł. Lokal ten został częściowo przygotowany przez pierwszych współników jednakże wymagał dalszych nakładów. Tymczasem ze względów osobistych powód utracił możliwość dalszego finansowania i chciał wyjść ze wspólnej inwestycji. W 2011 powód był w trakcie postępowania rozwodowego, zaś w 2012 r. w trakcie postępowania o podział majątku wspólnego. A. Z. nie posiadał wystarczających środków na dokończenie inwestycji i zwrócił się do znajomego – pozwanego R. M., z którym łączyła go współpraca gospodarcza - o wstąpienie do inwestycji w miejsce powoda.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że pozwany jest obywatelem Królestwa Norwegii, od wielu lat jest przedsiębiorcą, działalność gospodarczą prowadził w Polsce i Norwegii. Obecnie poza działalnością restauracyjną (...) przy ul.

(...). w S. prowadzi trzy inne spółki o znacznych obrotach finansowych. Posługuje się językiem polskim w stopniu komunikatywnym. Według Sądu Okręgowego pozwany pozostaje w związku małżeńskim z N. Z. od około 25 lat, ze związku pochodzi dwójka dzieci. Nie pozostawał w separacji z małżonką. Małżonka pozwanego posiadała dostęp do rachunku bankowego pozwanego w czasie prowadzenia działalności restauracyjnej.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że pozwany zgodził się na przystąpienie do inwestycji wraz z małżonką N. Z. i w tym celu zawarł z nią umowę spółki cywilnej pod nazwą (...) s.c. Przedmiotem działalności spółki było prowadzenie działalności restauracyjnej. W umowie spółki cywilnej strony ustaliły udział w zyskach i stratach: N. Z. – 30%, R. M. – 70%. Każdy wspólnik był uprawniony i zobowiązany do prowadzenia spraw spółki, reprezentował spółkę jednoosobowo, mógł skutecznie zaciągać w imieniu spółki zobowiązania w zakresie nie przekraczającym czynności zwykłego zarządu tj. ponad kwotę 5.000 zł. W zakresie przekraczającym czynności zwykłego zarządu, wspólnicy reprezentowali spółkę łącznie. Wstąpienie pozwanego do inwestycji łączyło się z wstąpieniem wspólników w miejsce powoda w umowę dzierżawy lokalu restauracyjnego.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód uzgodnił wraz z pozwanym oraz N. Z., iż zwrot zainwestowanych przez powoda środków finansowych w lokal restauracyjny nastąpi z zysków uzyskanych z działalności po jej uruchomieniu. Nadto strony uzgodniły, iż powód będzie mógł stołować się w restauracji na koszt pozwanego. W celu zabezpieczenia spłaty przez wspólników N. Z. i pozwanego R. M. zainwestowanych przez powoda środków 6 grudnia 2011 r. powód M. J. zawarł ze wspólnikami spółki cywilnej (...) – R. M. i N. Z. umowę zatytułowaną „umowa pożyczki”. Zgodnie z treścią umowy M. J. pożyczył wspólnikom spółki kwotę 153.126 zł płatną w okresie od 6 grudnia 2011 r. do 31 stycznia 2013 r. W § 1 umowy strony ustaliły, że wspólnicy zwrócą kwotę pożyczki w terminie do dnia 31 stycznia 2013 r. wraz z kwotą należnych odsetek. W § 2 umowy wspólnicy zobowiązali się do zwrotu gotówki pochodzącej z zysku prowadzonej restauracji do rąk Pożyczkodawcy w nieregularnych miesięcznych wpłatach nie później niż w terminie określonym w § 1, wraz z odsetkami w wysokości 0 % w skali rocznej, naliczonych za okres od dnia zawarcia umowy do dnia zwrotu pożyczki. W § 3 umowy pożyczkobiorcy wskazali, iż przyjmują pożyczkę w kwocie określonej w § 1 i wraz z podpisaniem umowy kwitują odbiór całej kwoty w gotówce. W § 4 Strony umowy oświadczyły, iż termin spłaty pożyczki może zostać przedłużony za pisemną zgodą obydwu Stron. W § 6 ustalono, iż pożyczkobiorca zobowiązany jest do utrzymania w tajemnicy przed osobami trzecimi faktu uzyskania od pożyczkodawcy kwoty pieniężnej. W § 8 strony ustaliły, że zmiany umowy wymagają pisemnej formy pod rygorem nieważności. W § 9 ustalono, iż umowa została sporządzona w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednej dla każdej ze stron. Podpisy pod umową złożyli N. Z., R. M. oraz M. J..

Sąd Okręgowy ustalił też, że jeszcze przed otwarciem restauracji – latem 2011 r. powód zaczął domagać się od pozwanego zwrotu środków. Gdy restauracja zaczęła przynosić zysk, małżonka pozwanego N. Z. przekazywała powodowi określone kwoty tytułem spłaty zainwestowanych środków. Większość środków przekazywanych powodowi dokonywana była za pośrednictwem A. Z.. Małżonka pozwanego posiadała w tym czasie dostęp do jego rachunku bankowego. Z rachunku firmowego (...), dokonano w drodze przelewów na rachunek bankowy powoda łącznie kwoty 15.000 zł. W czasie prowadzenia działalności restauracyjnej przez A. Z., N. Z. i pozwanego w okresie od lata 2011 do czerwca 2013 r. powód był w restauracji w celach konsumpcyjnym, nie płacił za posiłki, stale domagał się zwrotu środków. Środki finansowe były przekazywane do 2013 r. W 2013 r. z działalności restauracyjnej wycofali się A. Z. i N. Z.. Ostatecznie jedynym udziałowcem restauracji pozostał pozwany. Po wycofaniu się A. Z. oraz N. Z. powód zaczął domagać się zwrotu pozostałych środków od pozwanego, ale otrzymywał informację, że działalność nie przynosi zysków, a dalsze kwoty nie będą wypłacane.

Sąd ustalił nadto, że 15 grudnia 2011 r. odbyło się spotkanie pomiędzy R. M., N. Z. i A. Z., na którym poczynione były ustalenia w sprawie Restauracji (...).

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo oparte na treści art. 720 kc nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodną wersję świadka A. Z., wskazując że nie był on bezpośrednio zaangażowany w spór oraz nie miał interesu by zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. Nadto – według Sądu - wersja podawana przez

świadka jest najbardziej prawdopodobna, logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, a przede wszystkim znajduje potwierdzenie w „umowie pożyczki” i dokumencie z 15 grudnia 2011 roku.

Zdaniem Sądu Okręgowego najbardziej logiczna i spójna z pozostałymi ustaleniami w sprawie jest wersja, że powód początkowo chciał prowadzić przedmiotową działalność restauracyjną wraz z A. Z. i zainwestował określone środki w uruchomienie restauracji, jednakże z uwagi na splot życiowych okoliczności nie był w stanie kontynuować tej inwestycji. Wskazuje na nią fakt, iż wejście pozwanego w działalność nastąpiło wobec złożonej propozycji A. Z. jeszcze w trakcie remontu restauracji, co potwierdzają wszyscy przesłuchani oraz przyznana przez pozwanego de facto okoliczność, że istniało pomiędzy wchodzącymi do inwestycji współnikami, a powodem porozumienie co do spłaty „jakiejs” kwoty z zysku wypracowanego z działalności.

Zdaniem Sądu Okręgowego przy tym, przekazanie przez powoda na rzecz pozwanego i jego małżonki kwoty 153.126 zł, przy zerowym oprocentowaniu, płatnej w nieregularnych miesięcznych ratach w kilkuletnim przedziale czasu z wyraźnym określeniem, iż spłata kwoty nastąpi z wypracowanego zysku jest zupełnie niezrozumiała, gdyby traktować ją jak pożyczkę; trudno byłoby określić interes powoda w zawarciu takiej pożyczki, która nie przynosi mu żadnych korzyści, kwota została określona w kwocie nie zaokrąglonej i spłata ma nastąpić w nieregularnych miesięcznych wpłatach bez jakiegokolwiek zysku; terminy i kwoty rat przewidziane na spłatę mogły być w dowolnej wysokości i w dowolnym czasie. Oznaczałoby to dla powoda, że godziłby się na zainwestowanie swojego majątku bez możliwości odniesienia zysku, a nawet godziłby się na stratę. Sąd stwierdził też, że powód podaje, iż nie był zaangażowany w przedmiot inwestycji, którą była rozpoczynająca działalność restauracja, zatem – według Sądu - pozostawałoby otwarte pytanie dlaczego, spłata kwoty „pożyczki” miała następować z wypracowanego zysku, podczas gdy jednocześnie powód miał świadomość, że pozwany prowadzi szerszą działalność gospodarczą i posiada środki finansowe. W ocenie Sądu Okręgowego, te właśnie okoliczności wpisują się w prezentowaną przez świadka A. Z. wersję, zgodnie z którą kwota 153.126 zł stanowiła wysokość udziału powoda zaangażowanego w inwestycję w restaurację, z której powód zdecydował się wycofać. Umowa zawarta przez powoda z pozwanym oraz N. Z. stanowiła formę zabezpieczenia zwrotu zainwestowanych przez powoda środków i nie miała charakteru pożyczki. Pozwany, niepewny, co do rentowności inwestycji, w ten sposób zabezpieczył możliwość dogodniejszej spłaty przejętego od powoda udziału. Strony zaś przyjęły taką nazwę umowy z uwagi na podobny w skutkach rezultat, przyjmując, iż pozostawiony przez powoda wkład w kwocie 153.126 zł zostanie zwrócony przez pozwanego i jego małżonkę z zysków uzyskanych z uruchomionej działalności do 31 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy – stwierdził, że rozbieżność "nazwy" z treścią umowy może prowadzić do jej odmiennej kwalifikacji prawnej, a nie do jej nieważności bezwzględnej z powodu pozorności.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił przy tym stanowiska pozwanego, że zaistniała przyczyna skutecznego uchylecia się przez pozwanego od skutków prawnych złożonego przez niego 6 grudnia 2011 r. oświadczenia woli. Jednocześnie Sąd stwierdził, że rację należy przyznać pozwanemu, iż zaciągnięte przez niego zobowiązanie nie było umową pożyczki, a rodziło obowiązek zwrotu nakładów poniesionych na restaurację przez powoda. A skoro – według Sądu Okręgowego - w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z umową pożyczki, to w związku z tym żądanie pozwu oparte na treści art. 720 kc nie mogło być uwzględnione. Sąd stwierdził też, że ponad wszelką wątpliwość osoby uczestniczące w ustaleniach i podpisujące te dokumenty rozliczały pomiędzy sobą nakłady na lokal poniesione przez powoda, a nie pożyczały pieniądze. W tej sytuacji, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że ocenił wyłącznie przesłanki istnienia umowy pożyczki i przesłanki warunkujące zwrot kwoty pożyczki, nie oceniając natomiast okoliczności związanych z prawidłowością wyliczenia nakładów na lokal, co - według Sądu Okręgowego - ma istotne znaczenie, jako że strony będą mogły w odrębnym procesie kwestie te wyjaśniać, ponieważ mimo istnienia konkretnej kwoty wskazanej w „umowie” pozwany przeczy, aby była ona wpisana w chwili podpisywania umowy i zaprzecza jej wysokości; poza tym wydaje się logiczne tłumaczenie świadka Z., że znaczną część pieniędzy przekazała żona pozwanego w sposób bezpośredni z pominięciem rachunku bankowego z tej przyczyny, że powód w tym czasie prowadził proces rozwodowy i zależało mu na tym, aby żona nie wiedziała jaki jest stan jego konta. Według Sądu Okręgowego dopiero w procesie o zwrot nakładów pozwany będzie mógł podnosić dowody na te okoliczności, skoro bowiem w tym procesie powód dochodził zwrotu pożyczki, brak było podstaw do rozpoznania sprawy w szerszym kontekście niż wynikające z pozwu żądanie.

Apelację od całości wyroku wywiódł powód, zarzucając:

1. naruszenie art. 720 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwą subsumpcję

skutkującą uznaniem, że umowa zawarta między stronami postępowania nie jest umową pożyczki, podczas gdy prawidłowa subsumpcja i interpretacja normy prawnej wynikającej z tego przepisu powinna skutkować uznaniem, iż natura uregulowanego przez strony stosunku prawnego wskazuje na zawarcie przez strony umowy pożyczki;

2. naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. - poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwą

subsumpcję skutkującą dokonaniem przez Sąd I instancji sprzecznej z treścią umowy, zamiarem stron i okolicznościami jej zawarcia interpretacją jej postanowień, podczas gdy prawidłowe zastosowanie dyrektyw wynikających z w/w przepisów nie pozwala na przyjęcie stanowiska Sądu I instancji za prawidłowe;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji błędnej,

niewszerechstronnej oceny materiału dowodowego, dokonanie błędnej oceny:

- zeznań świadka A. Z. i uznanie tego świadka jako bezstronnego,

wiarygodnego i nie mającego interesu by zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron, podczas gdy świadek ten jest pracownikiem pozwanego i współpracuje z pozwanym od dawna, tym samym w jego interesie było składanie zeznań na korzyść pozwanego;

- materiału dowodowego skutkującą uznaniem, że wolą stron było zawarcie innej

umowy niż umowa pożyczki, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy, w tym treść dokumentu, zeznania świadka oraz przesłuchanie stron prowadzą do wniosku, że wolą stron było uregulowanie stosunku prawnego umową pożyczki.

Mając na uwadze przedstawione zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Uzasadniając podniesione zarzuty powód wskazał, że zawarta przez strony umowa z 26 października 2011 roku, wbrew ocenie Sądu I instancji jest umową pożyczki. Skarżący nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu, który wykluczył możliwość zakwalifikowania umowy jako pożyczki z uwagi na niemożliwość, zawarcia w umowie pożyczki takiego postanowienia umownego, w którym strony wskazują (§2 umowy), że spłata pożyczki nastąpi z wypracowanego zysku z prowadzonej przez pozwanego restauracji, czy z uwagi na możliwość nieregularnej spłaty pożyczki, w różnych kwotach oraz z uwagi na brak zysku pożyczkodawcy z tej umowy. Zdaniem skarżącego wprowadzenie do treści umowy udogodnienia dla pożyczkobiorcy, iż spłata pożyczki będzie następować z wypracowanego zysku z prowadzonej restauracji i będzie odbywać się w nieregularnych ratach, stanowi w pełni dopuszczalne dodatkowe zastrzeżenie umowne, a przy interpretacji §2 umowy należy mieć na uwadze, iż §1 określa stanowczo i bez żadnego wyłączenia obowiązek po stronie pożyczkobiorcy bezwarunkowej spłaty pożyczki; w żadnej mierze obowiązek zwrotu pożyczki nie został obwarowany warunkiem, tym bardziej, że strony wyraźnie ustaliły końcowy termin spłaty zobowiązania. Według powoda w/w postanowienie umowne, podobnie jak możliwość nieregularnej spłaty, są w pełni uzasadnione w oparciu o zasadę swobody umów. Zdaniem apelującego brak jest również sprzeczności z istotą umowy pożyczki w przekazaniu w jakiegokolwiek formie pożyczkobiorcy sumy pieniężnej w czasie poprzedzającym sporządzenie umowy na piśmie oraz określenie obowiązku zwrotu przekazanych wcześniej środków finansowych. Podobnie powód ocenił argument Sądu Okręgowego, co do wykluczenia pożyczki na kwotę „niezaokrągloną”. Za chybione skarżący uznał też argumenty Sądu Okręgowego, że należy wykluczyć możliwość zakwalifikowania umowy jako pożyczki w sytuacji, gdy

z treści jej postanowień wynika, że pożyczkodawca nie odniesie z tytułu jej zawarcia żadnego zysku, jako że odpłatność nie należy do essentialia negotii tego rodzaju stosunku prawnego.

Według powoda Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów art. 65 § 1 i 2 kc, jako że w wyniku niewłaściwego zastosowania dyrektyw interpretacji umów doszedł do wniosków sprzecznych z zamiarem stron i celem umowy, wykraczając swoją oceną poza zgodny zamiar stron, kreując tym samym stosunek prawny, którego natury nie był w stanie doprecyzować. Skarżący wskazał jako fakt - przekazanie przez powoda środków pieniężnych, które to zostały za jego i pozwanego zgodą i wolą przekazane pozwanemu, a zwrot pieniędzy regulowała umowa pożyczki. Zdaniem apelującego brak jest podstaw do formułowania twierdzeń o jakimkolwiek przekazywaniu udziałów czy też wkładów inwestycyjnych bądź nakładów skoro nie istniał żaden stosunek prawny warunkujący istnienie takich form określania, przekazu i rozliczania środków finansowych, których dokonuje się za pośrednictwem wkładu inwestycyjnego, udziału lub nakładu. Powód nie uczestniczył bowiem w żadnej spółce ani z pozwanym, ani z pozostałymi zaangażowanymi osobami. Nie łączyło go również żadne zobowiązanie czy stosunek prawny warunkujący określania pożyczonych środków w/w terminami. Apelujący podkreślił, że strony 6 grudnia 2011 r. zawarły umowę pożyczki, która to jest powszechnie znaną umową w obrocie między podmiotami stosunków cywilnoprawnych, a pozwany jest doświadczonym przedsiębiorcą i doskonale wiedział co podpisuje. Dodatkowo powód zwrócił uwagę, że pozwany świadomie zobowiązał się do poniesienia ciężaru podatkowego zawarcia umowy - tj. do zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych z tytułu zawartej umowy pożyczki (§5 umowy). Zdaniem pozwanego zatem, nie sposób zgodzić się z wykluczeniem przez Sąd, że zawarta między stronami umowa, jest umową pożyczki. Jak już wyżej wskazano, umowa ta zawiera istotne postanowienia umowy pożyczki, co odzwierciedla jej tytuł i treść, co pozwany rozumiał. Odnośnie wykładni oświadczeń woli zawartych w umowach apelujący powołał się na stanowisko przedstawione w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 18 czerwca 2014 roku (LEX nr 1488700). Według powoda Sąd naruszył też zasadę pewności obrotu gospodarczego - oparł swoje orzeczenie wbrew zamiarowi stron wynikającemu z umowy i towarzyszącymi jej okolicznościami, w sytuacji kiedy brak było jakichkolwiek podstaw by kwestionować możliwość uregulowania stosunku prawnego między stronami za pomocą spisania oświadczeń woli stron w formie umowy pożyczki, a skoro bowiem strony w taki, a nie inny sposób uregulowały łączący je stosunek prawny, to należy uszanować ich wolę. Zdaniem apelującego zawarciem umowy przez powoda jak i pozwanego towarzyszyła świadomość powstania zadłużenia po stronie pożyczkobiorcy oraz obowiązek bezwzględnego zwrotu określonej kwoty. Powołując się na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, skarżący podał, że zawarcie umowy potwierdzającej konkretne zadłużenie będące rezultatem uzgodnienia jego rozmiaru nie może być kwestionowane jako zawarte dla pozorów, pozbawione znaczenia prawnego, bez wykazania przyczyny zaciągnięcia takiego zobowiązania czy też uchylecia się od skutków prawnych złożonych oświadczeń woli. Powód stwierdził przy tym, że umowa zawarta przez strony nie kryła innego rodzaju stosunku prawnego. Według powoda istotne pozostaje także to, że powód nie był autorem umowy z 6 grudnia 2011 r., a więc nie mogą obciążać go wątpliwości interpretacyjne.

Przedstawiając uzasadnienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 §1 k.p.c. powód w pierwszej kolejności wskazał na zainteresowanie świadka A. Z. złożeniem zeznań na korzyść pozwanego, który to obecnie jest pracodawcą świadka. Odniósł się też do treści tych zeznań w zakresie twierdzenia o rzekomych wpłatach gotówkowych na rzecz powoda z pominięciem rachunku bankowego, o których, jak wynika z przesłuchania R. M., nie wiedział nawet sam pozwany. Powód zaprzeczył też twierdzeniom świadka, co do ówczesnej sytuacji życiowej powoda, w kontekście rzekomego niejawnego przekazywania gotówki.

Według apelującego brak jest też podstaw, aby uznać powoda za inwestora, a środki finansowe przekazane przez niego za wkład inwestycyjny. Zdaniem powoda zawarcie umowy spółki pomiędzy R. M. a N. Z. nie ma wpływu na podstawę zobowiązania pozwanego. To samo odnosi się do ustaleń współników, spisanych na spotkaniu 15 grudnia 2011 roku. Są to ich autonomiczne uregulowania i ustalenia pozostające bez związku ze zobowiązaniem pozwanego wobec powoda. Nie ma również podstaw do uznania przekazywania pieniędzy przez powoda jako inwestycji, udziału czy nakładu w innym znaczeniu niż potoczne. Strony uregulowały stosunek prawny w formie umowy pożyczki. W treści zeznań świadka i przesłuchań stron wielokrotnie pada słowo pożyczka, a po stronie pozwanej istnieje świadomość konieczności spłaty.

Skarżący wskazał też, że autorami umowy pożyczki byli pozwany, A. Z. oraz N. Z. o czym zgodnie twierdzili powód i pozwany, Sąd I instancji pominął natomiast analizę dowodów prowadzącą do ustalenia autorstwa umowy pożyczki. Powód otrzymując od pozwanego i jego współników podpisany dokument zatytułowany jako umowa pożyczki, w którym kwota i konieczność jej zwrotu odpowiadają powszechnie funkcjonującemu rozumieniu tego rodzaju umowy, zawarł umowę działając w zaufaniu, że taka umowa stanowi zabezpieczenie zwrotu pożyczonych pieniędzy. Kwestionowanie zawarcia umowy pożyczki przez jej autorów jawi się jako nieuzasadnione i nie zasługuje na ochronę prawną.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Zdaniem Sądu odwoławczego zasadniczo dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie, prawidłowo ocenionych dowodach. Sąd Apelacyjny zatem ustalenia te w zdecydowanej większości podziela i przyjmuje za własne, wskazując jedynie na konieczność ich uzupełnienia, w zakresie ustaleń dotyczących porozumienia z dnia 15 grudnia 2011 roku pomiędzy pozwanym, A. Z. i N. Z.. Podczas spotkania ustalono, iż kwota 156.000 zł należna M. J. będzie wypłacona w miesięcznych ratach od momentu, gdy restauracja (...) zacznie przynosić zyski oraz że ustala się możliwość wzrostu udziału Państwa Z. do 49 % (notatki ze spotkania k. 66). Ponadto Sąd Apelacyjny, odmiennie od Sądu Okręgowego ustalił, że N. Z., z którą pozwany R. M. miał zawartą umowę spółki cywilnej, nie była jego żoną. N. Z. w czasie, kiedy strony podpisywały sporną umowę z dnia 6 grudnia 2011 roku, była żoną świadka A. Z. (okoliczność bezsporna). Pozwany natomiast pozostaje od wielu lat w związku małżeńskim z I. M. (okoliczność bezsporna). Korekty wymaga też ustalenie odnośnie tego, że lokal na kanwie remontu którego zasada się spór w tej sprawie, nie jest dzierżawiony od (...), tylko od (...) (okoliczność bezsporna).

Zaznaczyć przy tym należy, że skorygowane ustalenia, choć są związane z istotnymi w sprawie kwestiami, to raczej stanowiły wynik oczywistych omyłek i nie wpłynęły na treść rozstrzygnięcia, nie mniej jednak dla porządku, ustalenia Sądu pierwszej instancji w tej części należało zmienić. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie w pozostałym zakresie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, i choć Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu pierwszej, co do ich prawnej oceny - zwłaszcza w kontekście twierdzeń powoda - to uznaje, że treść orzeczenia końcowego odpowiada prawu.

Zważywszy jednak, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, zdaniem strony powodowej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy dokonywaniu oceny dowodów, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ocenie dowodów wpływającej na ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł

swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że sam fakt pozostawiania przez świadka w relacjach służbowych, a nawet osobistych ze stroną, a priori, nie przesądza o pozbawieniu zeznań tego świadka przymiotu wiarygodności, w każdej konkretnej sprawie Sąd orzekający, w granicach swobodnej oceny dowodów, miarkuje czy fakt pozostawiania świadka ze stroną w określonych relacjach ma wpływ na jego zeznania, a jeżeli tak, to jaki. Podobnie w przypadku zeznań stron. W każdej sprawie strony są zainteresowane korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, zatem szczególnie ważnym dla oceny dowodu z zeznań stron pozostaje powiązanie ich z pozostałym materiałem dowodowym.

Strona skarżąca zarzuciła w apelacji naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie błędnej oceny zeznań świadka A. Z. i uznanie tego świadka jako bezstronnego, wiarygodnego i nie mającego interesu by zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. Zdaniem skarżącego świadek ten jest pracownikiem pozwanego i współpracuje z pozwanym od dawna, tym samym w jego interesie było składanie zeznań na korzyść pozwanego. Apelujący podniósł także, że wolą stron było uregulowanie stosunku prawnego umową pożyczki. Powód w tak postawionym zarzucie kwestionuje dokonaną w sprawie ocenę dowodów, prowadzącą do ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, iż zawarcie spornej umowy było formą zabezpieczenia zwrotu zainwestowanych przez powoda środków. Podczas gdy powód podnosi, że jest świadomie funkcjonującym na rynku przedsiębiorcą, jego wolą było zawarcie umowy pożyczki, nadto to strona przecina sformułowała jej treść, zatem ewentualne wątpliwości interpretacyjne, co do jej poszczególnych postanowień, nie mogą obciążać powoda.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji odnośnie okoliczności stanowiących o relacjach gospodarczych stron, a z uwagi na obszernie ich przedstawienie we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, za niecelowe uznaje ponowne ich prezentowanie (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477). Podkreślić jedynie można, że w sprawie istotnym pozostaje, że to przede wszystkim z twierdzeniami powoda korelują zeznania świadka A. Z. odnośnie zainwestowania przez powoda środków w remont restauracji przy ul. (...) w S., nawiązania współpracy, a następnie wprowadzenia do realizacji pierwotnych zamiarów świadka A. Z. i powoda, w miejsce tego ostatniego – pozwanego R. M. oraz odnośnie tego że treść podpisanej przez strony umowa, datowanej na dzień 6 grudnia 2011 roku, nie stanowi odzwierciedlenia rzeczywistego celu jej zawarcia oraz czynności faktycznych wypełniających określone w art. 720 kc przesłanki umowy pożyczki.

I tak, na to, że wolą stron nie było zawarcie umowy pożyczki, że powód przekazał środki na remont pomieszczeń, w których miała być prowadzona restauracja, jednorazowo N. Z., przed przystąpieniem R. M. do tego projektu i że uczynił to w celu zainwestowania posiadanych środków, w sposób mający przynosić mu w przyszłości zyski, a następnie chciał się z tego przedsięwzięcia wycofać - wskazują przede wszystkim twierdzenia samego powoda, który zeznał, że wówczas prowadząc firmę ojca poczynił oszczędności rzędu 600 tys. zł, jednocześnie pracował tylko w branży budowlanej i pomyślał, że dobrze mieć jakąś inną działalność, gdyby się coś posypało w branży budowlanej, żeby mieć jakąś stabilizację; gdyby restauracja zaczęła funkcjonować, żeby mieć z tego jakiś dochód; że udział w tej restauracji zaproponowała mu jego dobra znajoma N. Z.; postanowił wziąć udział w tym przedsięwzięciu; miał w tym uczestniczyć finansowo, a następnie miły być ustalone zasady jego udziału; początkowo prowadzili to państwo Z., ale przeliczyli

się finansowo i dlatego jemu zaproponowali udział; środki przekazał jednorazowo N. Z.; że jak dawał te pieniądze, to był to jeszcze budynek po (...); że początkowo miał mieć tam jakiś udział, najpierw wpłacił pieniądze i każdy miał włożyć swój wkład, to był jego wkład; R. M. natomiast widział już w czasie remontu, przed podpisaniem umowy, raz, może dwa razy; jednocześnie powód podał, że chciał tylko zwrotu tego co włożył oraz że wydawało mu się że umowa pożyczki jest wystarczająca, żeby dostał zwrot; że to zabezpieczy spłatę jego udziału; potwierdził też wprost w swoich zeznaniach, że według umowy spłata miała być wówczas, jak restauracja będzie przynosiła dochody; stwierdził że tak się strony umówiły i godziły się na to, że będą spłacać jak restauracja będzie przynosiła zyski, myślał wówczas, że to będzie lepsza gwarancja spłaty (rozprawa z 23 kwietnia 2015 r. k-ty 130-131; 00:27:36 do 00:42:23).

Kwestionowanie zatem zeznań świadka A. Z., który w przedstawionych wyżej – istotnych w sprawie kwestiach - potwierdził tę wersję pozostaje oczywiście bezzasadne. Istotne przy tym pozostaje, że powód sprzeciwiając się uczynieniom ustaleń na podstawie zeznań tego świadka podniósł jedynie, że świadek jest blisko powiązany z pozwanym, stąd jego zeznania są korzystne dla strony przeciwnej. Skarżący natomiast nie powołał okoliczności, z których wynikałoby, że Sąd Okręgowy oceniając te zaznania popełnił błąd. Dla zakwestionowania prawdziwości zeznań – jak wyżej wskazano - nie wystarczy natomiast samo odwołanie się do bliskich relacji świadka ze stroną. W tej sprawie dodatkowo dodać należy, że zarówno z zeznań powoda, jak i zeznań świadka A. Z. powód świadek znali się od wielu lat, to świadek zapoznał powoda z pozwanym, wreszcie razem współpracowali - powód wręcz stwierdził, że tylko dlatego chciał wycofać się ze spółki, że ze spółki tej występowali Z.. Odnośnie przyczyn wystąpienia przez powoda z tej inwestycji, nie można przy tym dać powodowi wiary, bowiem umowa na podstawie której powód dochodzi roszczenia w tej sprawie podpisana została 6 grudnia 2011 roku, restauracja natomiast rozpoczęła działalność 24 listopada 2011 roku i początkowo – co jest bezsporne - prowadzona była przez państwa Z. oraz przez pozwanego i dopiero wygenerowanie dużego zadłużenia spowodowało, że po około dwóch latach pozwany zdecydował się na samodzielne prowadzenie tej restauracji. Pozwany nie podjął nawet próby zdyskredytowania tych twierdzeń; a porozumienie z 15.12.2011 – jakkolwiek nie wiążące dla powoda, jako że nie był jego stroną - potwierdza to że w tym czasie, Państwo Z. nie zamierzali rezygnować z udziału w przedsięwzięciu, jakim było prowadzenie restauracji; wręcz w punkcie 16 ustalono możliwość wzrostu udziałów Państwa Z.. Czynienie pomiędzy pozwanym a Państwem Z. ustaleń 15 grudnia 2011 roku, - m. inn. - co do udziałów w restauracji (...), ze wskazaniem na spłatę powodowi środków w kwocie 156.000 zł „jak restauracja (...) będzie przynosić zyski” (pkt 19); po zawarciu pomiędzy stronami umowy z 6 grudnia 2011 roku, która według twierdzeń samego powoda miała zabezpieczać zwrot jego udziału, właśnie przez spłatę z uzyskanego z restauracji zysku, potwierdza zatem wiarygodność w tym zakresie zeznań świadka A. Z..

Mając na uwadze powyższe wskazać należy, że – wbrew twierdzeniom apelacji – zarówno strony tego postępowania, (podobnie świadek A. Z.) – w toku procesu pierwszoinstancyjnego były zgodne odnośnie tego, że w dniu 6 grudnia 2011 nie tylko nie została pomiędzy stronami zawarta umowa pożyczki, ale że tak nazwana i zredagowana umowa, została podpisana w celu zabezpieczenia powodowi zwrotu poniesionych przez niego nakładów na remont pomieszczeń, w których prowadzona jest restauracja (...) oraz że zarówno powód, jak i pozwany nie tylko godzili się na zapis o zwrocie tych środków – o ile restauracja będzie przynosiła zyski – ale też każdy z nich uważał, że zapis ten odpowiednio zabezpieczy ich interesy.

Dodać przy tym należy, że takie zapisy umowy, w których kwotę pożyczki stanowić ma suma pieniężna tj. 153.126 zł, czyli niezaokrąglona, choć nie spotykane w obrocie gospodarczym, przy pożyczkach opiewających na tak wysokie kwoty, stanowią okoliczność obojętną dla oceny tej umowy, choć trudną do racjonalnego uzasadnienia w profesjonalnym obrocie gospodarczym.

Bez znacznie pozostają przy tym zapisy, co do oprocentowania pożyczki, czy też raczej jego braku. Istotne jest bowiem to, że pomiędzy stronami było niesporne, że strony umowę pożyczki wybrały – jak wynika z ich zeznań - jako formę uregulowania zaistniałych wcześniej relacji gospodarczych, nie spełniających przesłanek pozwalających zakwalifikować je jako umowę pożyczki. W taki sam sposób ocenić należało również postanowienia umowy stron, co do braku terminów i wysokości rat spłaty tzw. pożyczki. Bezsporne jest to że strony wiedziały, że pomiędzy nimi pożyczki nie było, tylko nie wiedząc jak rozwiązać sytuację rezygnacji powoda z dotychczasowego przedsięwzięcia

– postanowiły że spiszą umowę pożyczki. Wynika to zarówno z zeznań stron (w tym z przytoczonych wyżej zeznań powoda), jak i świadka A. Z..

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podniesiony przez powoda zarzut błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego okazał się bezzasadny.

Podobnie jak wyartykułowane w apelacji powoda zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest art.720 § 1 kc i art. 65 § 1 i 2 kc.

Jak wskazują ustalenia faktyczne, strony niniejszego sporu podpisały umowę nazwaną umową "pożyczki" chcąc faktycznie uzyskać – powód, zabezpieczenie zwrotu poniesionych na restauracje nakładów; pozwany, zabezpieczenie, że zwrot ten będzie się aktualizował, gdy restauracja będzie przynosiła zyski. Powyższe zdaniem Sądu odwoławczego przesądza o tym, że umowa z 6 grudnia 2011 jest umową pozorną, czyli nieważną. Jak wskazuje Sąd Najwyższy pozornosc umowy jest okolicznością faktyczną (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2000 r. IV CKN 91/00). Toteż zarzut taki winieni kwestionować ustalenia faktyczne, a nie naruszenia prawa materialnego. Tymczasem z przytoczonych wyżej bezspornych faktów wynika, że żadna ze stron przystępując od podpisania umowy datowanej na 6 grudnia 2011 roku nie obejmowała swym zamiarem zawarcia umowy o przesłankach określonych w art. 720 kc.

Zgodnie natomiast z przepisem art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności.

Odnosząc się do stanowiska Sądu Okręgowego zaczerpniętego z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. sygn. akt V CSK 129/05, w którym stwierdzono, że rozbieżność "nazwy" z treścią umowy może prowadzić do jej odmiennej kwalifikacji prawnej, a nie do jej nieważności bezwzględnej z powodu pozorności, stwierdzić należy że w niniejszej sprawie nie tylko tytuł, ale i treść umowy odbiegała od rzeczywistych relacji cywilnoprawnych stron, a więc nie była to kwestia „rozbieżność "nazwy" z treścią umowy” tylko sprzeczność nazwy i treści umowy z rzeczywistymi relacjami cywilnoprawnymi stron.

Powód z pozwanym i N. Z. złożyli świadomie i swobodnie oświadczenia dla pozorów. Strony wiedziały o charakterze oświadczenia i na to się zgadzały. Zamiarem strony było ukrycie innych relacji gospodarczych pomiędzy stronami. Powodowi chodziło przede wszystkim o to, aby zabezpieczyć zwrot zainwestowanych środków pieniężnych w remont pomieszczeń, w których miała być prowadzona restauracja, z której to działalności powód wcześniej planował uzyskiwać dochody i realizując ten cel przekazał środki pieniężne N. Z.. Po podjęciu decyzji o rezygnacji w udziale w tym przedsięwzięciu powód chcąc uzyskać zwrot tych środków, uznał – jak sam podaje - że taka umowa pożyczki najlepiej zabezpieczy jemu możliwość odzyskania zainwestowanych środków. Pozwany natomiast nie mając pewności, czy restauracja będzie przynosiła zysk, zgodził się na podpisanie umowy pożyczki, ale tylko pod warunkiem, że jej spłata będzie aktualna jak restauracja będzie przynosiła zyski.

Dodać przy tym należy, że skoro powód podtrzymywał żądanie zwrotu pożyczki to faktyczny zakres żądania zakreślały okoliczności mogące stanowić o zaistnieniu przesłanek powołanej przez powoda umowy pożyczki, a skoro postępowanie dowodowe nie dało podstaw do ustalenia, że strony umowę pożyczki zawarły, to rzeczą Sądu nie było poszukiwanie faktów z których wynikałoby, jakiego rodzaju relacje gospodarcze faktycznie łączyły strony oraz czy w ich świetle powód posiada w stosunku do pozwanego roszczenie, którego realizacji może domagać się w drodze postępowania cywilnego. Dodać też można, że sam powód wskazuje raz że miał być to jego udział w zyskach z prowadzenia restauracji, ale nie uzgodniono według jakich zasad, ustalenia te miały nastąpić później; podaje też że za jego środki czynione były takie nakłady na dzierżawiony lokal jak wymiana okien, przestawianie ścian, czy nabywanie wyposażenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z uwagi na nieważność zawartej w dniu 6 grudnia 2011 roku umowy powód na jej podstawie nie mógł skutecznie żądać zasądzenia na jego rzecz od pozwanego dochodzonej kwoty pieniężnej. W wyroku z 26 września 2014 r. sygn. IV CSK 692/13 Sąd Najwyższy wskazał, że o kwalifikowanej pozorności czynności prawnej

można mówić wtedy, gdy zgodną wolą stron jest wyrażenie na zewnątrz czynności prawnej o innej treści niż ta, która kształtuje umowę ukrytą. Chodzi tu o dwa stosunki prawne, z których każdy zachowuje odrębność. Zakres przytoczeń faktycznych powoda na poparcie jego powództwa oraz zgromadzone w sprawie dowody – jak wcześniej wskazano – nie dają podstaw do ingerencji Sądu odwoławczego w treść zaskarżonego wyroku.

Z tych samych przyczyn brak jest też podstaw do uznania zasadności żądania powoda, co do zasady i co do wysokości w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu i nienależnym świadczeniu.

Niezależnie od powyższego wskazać trzeba, że gdyby umowa pożyczki z 6 grudnia 2011 roku, nie okazała się umową pozorną, to byłaby nieważna z mocy prawa w świetle art. 58 § 1 kc, w myśl którego czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nadto w myśl art. 58 § 3 - jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

|Omawiana umowa tymczasem jest sprzeczna z prawem, bowiem umowa pożyczki w swej istocie zakłada zwrot przedmiotu pożyczki. Sporna umowa zaś przewidywała zwrot – co jak wyżej podano, wbrew twierdzeniom apelacji, potwierdziły obydwie strony- środków pieniężnych z wypracowanego zysku z restauracji, co do osiągnięcia którego nie ma pewności. Jak każda działalność gospodarcza, także prowadzenie restauracji nie musi przynieść zysku; takie postanowienie zatem pozostaje w sprzeczności przepisami regulującymi istotne postanowienia umowy pożyczki - art. 720 k.c. i następne - przez co czyni całą umowę nieważną, bowiem bez tego zapisu strony – a z całą pewnością pozwany - nie zawarłyby takiej umowy.

Mając zatem na uwadze przedstawione wyżej motywy, stwierdzić należy, że prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie obaliły zarzuty zgłoszone przez powoda w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził aby zaskarżone orzeczenie wydane zostało w warunkach nieważności postępowania, przedstawione natomiast przez Sąd Apelacyjny odmienne od Sądu pierwszej instancji stanowisko, co do zastosowania przepisów prawa materialnego nie wpłynęły na treść tego wyroku, jako że mimo stwierdzenia w tym zakresie błędów, orzeczenie odpowiada prawu, co w świetle art. 385 kpc stanowiło podstawę do oddalenia apelacji powoda jako bezzasadnej.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1, 3 kpc oraz § 6 pkt 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Wiesława Kaźmierska Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska